

Obchody w USA Święta Odrodzenia

Z okazji święta narodowego Polski — 22 lipca — ambasador PRL w Waszyngtonie Edward Droźniak wydał w poniedziałek w salonach ambasady przyjęcie, na które przybyli członkowie korpusu dyplomatycznego, wyżsi przedstawiciele administracji, kongresmeni, oraz przedstawiciele świata literackiego, artystycznego i dziennikarskiego.

W klubie „Polonia” w Nowym Jorku odbyła się akademicka poświęcona 19 rocznicy Święta Odrodzenia Polski. Zebrani uchwiliłi depesze z życzeniami i pozdrowieniami dla narodu polskiego, podkreślając m. in. iż szerzyć będą w Stanach Zjednoczonych prawdę o Polsce, prowadzić akcje na rzecz uznania granicy na Odrze i Nysie oraz na rzecz przyjaźni między narodem amerykańskim i narodem polskim. (PAP)

Cieżkie walki Kurdów z wojskami irackimi

Korespondent Agencji AP Alex Efty, któremu udało się przedostać do wojsk kurdzkiej, pisze w korespondencji wysłanej do Nowego Jorku, że obecnie na przełęczy Rowanduz rozgrywa się jedna z najcięższych walk, jakie miały miejsce w czasie 22 miesięcy wojny iracko-kurdzkiej.

Wojska irackie chcą za wszelką cenę zdobyć tę przełęcz, która pozwoli im kontrolować drogę wiodącą z Bagdadu do Khane na granicy irańskiej. Pozwoliłoby im to przerwać łączność między Kurdami z obydwu stron granicy.

Korespondent stwierdza, że

Manifestacja przyjaźni i solidarności

Wspólne oświadczenie radziecko-węgierskie

Agencja TASS podaje, że w wyniku wizyty delegacji partyjno - rządowej Węgierskiej Republiki Ludowej, która przebywała w Związku Radzieckim od 10 do 22 lipca, N. S. Chruszczow i Janos Kadar podpisali wspólne oświadczenie podkreślające, iż wizyta ta była „manifestacją braterskiej przyjaźni i solidarności radziecko - węgierskiej”. że wszechstronna współpraca między obu krajami będzie się nieustannie rozszerzać i umacniać.

Obie strony wskazują w oświadczeniu na szczególne znaczenie socjalistycznego pojęcia pracy. Każdy kraj obozu socjalistycznego, zachowując w pełni swą suwerenność, opiera się nie tylko na własnych siłach, „lecz także na pomocy ze strony całej wspólnoty”.

Dając wyraz zaniepokojeniu z powodu tego, że rządy krajów zachodnich kontynuują wysiłek zbrojeniowy nuklearnym, obie strony uwa-

żają, że prowadzona przez NRF polityka odwetu jest główną przyczyną napięcia w Europie. Problem niemiecki musi być i będzie uregulowany w sposób pokojowy. Jest to możliwe tylko przy uwzględnieniu istnienia dwóch suwerennych państw niemieckich — NRD i NRF.

Jak stwierdza oświadczenie oba rządy będą się domagały natychmiastowego przywrócenia przysługujących Chińskiej Republice Ludowej praw w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przedstawiciele KPZR i Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej podkreślili następnie całkowitą zgodność poglądów obu partii we wszystkich sprawach dotyczących „budownictwa socjalistycznego i komunistycznego stanu i rozwoju sytuacji międzynarodowej oraz światowej rodu ruchu komunistycznego i robotniczego”.

Labour Party w obronie lokatora

Opozycja wygrała w czasie poniedziałkowej debaty w Izbie Gmin dalszą kartę atutową — ogromnie cenną w obliczu zbliżających się wyborów.

Debata, spowodowana znaną aferą Rachmana, wiążącą się ze skandalem Profumo — Keeler, jaskrawo naświetliła skandaliczne stosunki w gospodarce mieszkaniowej w wielu dzielnicach Londynu.

Była to w zasadzie debata między zwolennikami nieograniczonej „prywatnej inicjatywy” kamieniczników, grożących zahamowaniem ruchu budowlanego w razie ograniczenia wysokości komornego a rzecznikami ochrony lokatorów i planowego budownictwa mieszkaniowego na wielką skalę.

Szereg obserwatorów londyńskich zwraca uwagę na fakt, że bardzo poważne nieraz problemy stają w świetle opinii publicznej dopiero wówczas, gdy wybucha jakiś wielki, związany z nimi skandal.

Lordowie mogą zrzekać się tytułów

Brytyjska Izba Lordów przyjął w poniedziałek wieczorem ustawę dającą lordom brytyjskim prawo do zrzekania się tytułu. Jak wiadomo, tytuły te dotychczas były piastowane dożywotnio.

Prawo to ma o tyle istotne znaczenie, że umożliwia osobom, które zrzekły się tytułu lordowskiego, kandydowanie do Izby Gmin, która w brytyjskim systemie parlamentarnym odgrywa czołową rolę. Ustawa ta przyjęta także została w izbie niższej parlamentu brytyjskiego — Izbie Gmin. (PAP)

Masowe zatracenie lodami w Ustroniu Morskim

Organa MO pow. Kołobrzeg prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie masowego zatracenia lodami, które wystąpiło w Ustroniu Morskim. Jak wykazało wstępne śledztwo, zatraciło się ponad 100 osób, po zjedzeniu lodów wyprodukowanych przez tamtejszą wytwórnię GS „Samopomoc Chłopska”. Wszystkich chorych przewieziono natychmiast do szpitali w Kołobrzegu i Białogardzie. Dzięki troskliwej opiece lekarskiej, ofiarom masowego zatracenia nie zagraża już poważniejsze niebezpieczeństwo.

Lody wyprodukowane przez wytwórnię zostały zabezpieczone przed dalszym ich rozprowadzaniem. (PAP)

W zakończeniu oświadczenia podaje, że J. Kadar zaprosił partyjno - rządową delegację ZSRR - rządową delegację do złożenia wizyty przyjaźni na Węgrzech. Zaproszenie to zostało przyjęte.

PAP

Propozycje byłego doradcy Eisenhowera

Harold Stassen, były doradca Eisenhowera do spraw rozbrojenia i w swoim czasie kandydat na prezydenta USA z ramienia partii republikańskiej, przemawiając niedawno w Filadelfii, zaproponował po pierwsze — utworzenie strefy bezaatomowej na Alasce i w części Syberii, jako pierwsze kroki w kierunku utworzenia takich stref w Europie Środkowej i w innych rejonach świata, oraz po drugie — przyjęcie obu państw niemieckich do ONZ.

Rozszerza się konflikt rasowy w USA

Północne stany USA czynią się stawać areną demonstracji antyrasistowskich, które przybierają na sile. Wielkie miasta na północy m. in. Nowy Jork, Filadelfia i Chicago objęte zostały w ostatnich dniach płomieniem konfliktu. Oprócz gigantycznej demonstracji w Brooklynie, gdzie aresztowano w poniedziałek 300 osób, położone w dzielnicy Manhattan biura burmistrza Wagnera i gubernatora Rockefellera są oblegane przez Murzynów, protestujących przeciwko bierności władz miejskich i stanowych. (PAP)

Telefony domowe

GROZBA POŻARÓW
Długotrwałe susze zwiększyły groźbę pożaru. Wczoraj spaliło się na Dębnie pół hektara lasu, a w Czapurach sterta siana. W Nowej Wsi, w Kobylnicy, nad Rusaiką i przy ul. Rutkowskiego palą się wysuszone trawy.

ŚMIERĆ NA ULICY
Pogotowie wezwano do nieprzytomnego Mariana S. z Wrześni, który leżał na ul. Gwardii Ludowej. Przybyły lekarz stwierdził zgon. Przyczyny śmierci nie ustalono.

UPAŁ I SERCE
Fala upałów spowodowała zwiększenie ilości wypadków schorzeń układu krążenia. Wczoraj lekarze Pogotowia wzywani byli wielokrotnie do wypadków schorzeń serca, zakończonych często utratą przytomności.

KRAKSA
Przy ul. Marcelińskiej zdarzył się dw. samochody osobowe. Jeden z pasażerów odniósł obrażenia. Przewieziono go do szpitala.

„Koziołki” płacą

W 323 Poznańskiej Grze Leczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 21. VII. 1963 r. nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami. Zgodnie z §25 regulaminu PGL „Koziołki” fundusz w kwocie 90.450,- zł zostaje zakumulowany jako specjalna premia na wygrane I stopnia w następnych grach.

Stwierdzono 1 „czwórkę” premii wana. Właściciel tego kuponu otrzymał Wygraną w wysokości: 12.111,- zł. 21 „czwórek” zwykłych po zł 4.111,-, 80 „trójek” premio- wanych po zł 163,-, 1.334 „trójek” zwykłych po zł 63,-, 1.443 „dwójki” premio- wane po zł 15,-, 18.826 „dwójek” zwykłych po zł 5,-.

Sprostowanie

Na wczorajszą kolumnę „Głosu”, prezentującą laureatów nagród za upowszechnianie kultury, wkładły się dwa błędy. Wymieniono wśród członków kierownictwa „Wielkopolski” kompozytor i konsultant — W. Buchwald, nie pracuje już obecnie w tym zespole; nie wymieniliśmy natomiast długoletniego kierownika organizacyjnego — Bolesława Maciejewskiego.

Przy sylwestrze kierownika zespołu instrumentalnego ZNTK — Feliksa Zgrzeby, zamieszczono omyłkowo zdjęcie Leona Zborakowskiego — sekretarza zarządu zespołu instrumentalnego ZNTK.

Zainteresowanych serdecznie prosimy o poprawę nie- dopatrzenia.

Final w szpadzie bez Polaków

Dokończenie ze str. 1

który ostatecznie zwyciężył 10:9. Słabiej niż w eliminacjach przedpołudniowych walczył Kurczak. Po słabym pojedynku został on wyeliminowany przez byłego mistrza świata Anglika Hoskynsa. Podobne zażalenie przechodził Gonsior. Jego pogromcą był brązowy medalista ostatnich mistrzostw świata Francuz Dreyfus, który w pierwszych eliminacjach postarzał się o wielką niespodziankę eliminując broniącego tytułu Węgry Kausza.

Głównym powodem niepowodzeń naszych zawodników był

brak odporności psychicznej. W popołudniowych walkach wprowadzili oni na plansze dużo nerwowości.

Nie powiedzieli się również szpadzistom Węgier i Związku Radzieckiego. Pierwsi nie wprowadzili do czołowej ósemki ani jednego zawodnika, a drudzy są reprezentowani jedynie przez Kossow. Niespodzianką jest zakwalifikowanie się reprezentanta NRD Melziga. W dalszych eliminacjach w najlepszej sytuacji znajdują się będą Włosi, którzy wprowadzili do czołowej ósemki dwóch zawodników. Ponadto poza szpadzistą NRD i ZSRR, w ósemce jest jeden Belg, Szwed, Austriak i Francuz.

Z biorących udział w turnieju 5 b. mistrzów świata na placu boju nie pozostał ani jeden. Świadczy to o wysokim poziomie, na jakim stały wtorkowe pojedynki. (PAP)

Olimpijska kadra bokserów

Zakończone 22 bm. indywidualne bokerskie mistrzostwa Polski były sprawdzianem poziomu czołowych pięściarzy przed ustaleniem kadry olimpijskiej i kadry narodowej. Mistrzostwa wykazały, że wielu młodych zawodników z powodzeniem walczyć może o miejsca w reprezentacyjnej dziesiątce na Tokio. Niektórzy z nich, jak np. Milczewski, Koba, Petek, Rybski, Słowiński, Ptak, czy Zygarski, to na pewno utalentowani zawodnicy, z których boks polski powinien mieć wiele pociechy. Po ścisłej konsultacji z kierownictwem PZB, ustalona została olimpijska kadra 30 zawodników, którzy przygotowywać się będą do startu w Tokio. Kadra ta, uzupełniona została dalszą dziesiątką i tworzy w liczbie 40 kadre narodową do końca roku. A oto ich nazwiska: waga musza — Artur Olech, Wiatryk, Kunicki; kogucia — Bendig, Milczewski, Koba; piórkowa — Gutman, Adamski, Drucis; lekka — Szczepański, Dasal, Petek; lekkopółśrednia — Kulek, Kiełich, Rybski; półśrednia — Gajewski, Kalinowski, Józefiak; lekkośrednia — Siodła, Kuczmierz, Słowiński; średnia — Walaś, Słowiński, Ptak; półciężka — Pietrzykowski, Józefowicz, Zygarski; ciężka — Jędrzejewski, Gugniewicz, Kubacki.

A oto pozostała dziesiątka zawodników, zaliczona do kadry narodowej: (w kolejności wag): Zbigniew Olech, Pytko, Sosnowski, Grudzień, Misiak, Grunt, Zuk, Tomaszewicz, Bieniek i Denderys. (PAP)

Stu szachistów rozegrało 420 partii

Wyludniło się miasto w dniu Święta Lipcowego, kto zdrów i dysponował czasem wyruszył do kąpielisk lub w lasy. Pozostało jednak stu „wiernych”. To szachiści, którzy od rana do wieczora przez kilka godzin rozgrywali błyskawiczny turniej w Sali Kominkowej Pałacu Kultury.

Impreza zorganizowana przez Poznański Okręgowy Związek Szachowy i Klub Seniora zgromadziła miłośników królewskiej gry z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Partia trwać mogła najwyżej 10 minut. Co pięć sekund, pod groźbą dyskwalifikacji, wykonać trzeba było ruch. Tym razem i szachiści musieli się pocie. Nie było nawet czasu, by zapalić papierosa.

Podczas turnieju, po raz pierwszy w kraju, komendy wydawano z taśmy magnetofonowej, raz odzywał się głos męski, raz kobiecy. Innowacja, jak twierdzą szachiści, wypadła dobrze.

W wyniku długich eliminacji 16 najlepszych „skoczów” znalazło się w finale. Dobrze wypadli zawodnicy Poznań, zajęli bowiem większość pierwszych miejsc. Zwyciężył L. Tarkowski z 13,5 pkt. (na 15 możliwych). Na drugim miejscu znalazł się 19-letni R. Bernard z 12 pkt., trzecie miejsce przypadło mistrzowi krajowemu B. Pietrusiakowi, następnie Cz. Kędrzior 10,5 pkt., A. Miesowiczewski, który również uzyskał 10,5 pkt. oraz M. Karpiński.

Puchar Prezydium WRN zdobył pierwszy szachista z województwa poznańskiego — J. Jaworski z Trzcianki a puchar Prezydium RN m. Poznania triumfator turnieju — Tarkowski.

Ogółem w czasie siedmiogodzinnej walki rozegrano 420 partii. Organizacyjnie zawody przeprowadzone zostały sprawnie. (P)

Liston nadal niepokonany

W obecności 8 tys. widzów rozegrana została w Las Vegas, walka bokerska o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej. Na ringu stanęli dwaj Murzyni amerykańscy — obrońca tytułu Sonny Liston i challenger Floyd Patterson. Pojedynek trwał zaledwie 2 minuty i 10 sekund. Podobnie jak w ub. r. w Chicago Sonny Liston znokautował swego przeciwnika w pierwszym starcie.

Sukcesy A. Witka i jego „Foki”

Doskonale spisuje się czołowy polski pilot szybowcowy — Adam Witek, startujący w szybowcowych mistrzostwach Kanady, które rozgrywane są w miejscowości Hawkesbury. W mistrzostwach, obok Kanadyjczyków oraz jednego zawodnika polskiego, uczestniczą również czołowi piloci Stanów Zjednoczonych.

Dotychczas rozegrano trzy konkurencje. W pierwszej Witek był 3. a w dwóch następnych zajął zdecydowanie pierwsze miejsce. Po trzech konkurencjach, w ogólnej klasyfikacji mistrzostw przewodzi Adam Witek, startujący na szybowcu klasy „Standard” polskiej konstrukcji „Foka”, przed Kanadyjczykiem Webbem oraz świetnym pilotem amerykańskim — Schroederem. (PAP)

dalekopisem

DOPIERO DZIEWIĄTY
W międzynarodowych regatach żeglarskich, rozegranych w Odesie, Polak Rajewski zajął, w klasie „Latający holender” dopiero 9 miejsce.

NAJLEPSZY RUMUN
Imprezę „O Biełkiny Wstęgi Bałtyku” w chodzie, na dystansie 20 km., wygrał Rumun Popa, w czasie 1:34,00 ustanawiając rekord swojego kraju.

Z TURNIEJU SZACHOWEGO
W turnieju szachowym rozgrywanym w Miskoleu, Polak Brzaska zajmuje 14 miejsce. W ostatniej grze Brzaska zremisował z Węgrem Fortinosem. W szachowym turnieju w Halle Doda przegrał z Bugarem Minewem.

REKORD ŚWIATA
Sztafeta lekkoatletyczna NRD pobiła w Poczdamie rekord świata na dystansie 4x1500 m, uzyskując czas 14:58,0 min.

REMIS PIKARZY
W międzynarodowym meczu piłkarskim reprezentacja Bydgoszczy zremisowała z reprezentacją Brna 1:1. (za)

dla każdego

• Samochodowe „Grand Prix Polski” rozegrane na ulicach miasta Gliwic, przyniosło zwycięstwo drużynie NRD przed Polską. Zespół węgierski został zdeklasowany. Nikt z zawodników wysiłku nie okazywał. Indywidualnym zwycięzcą został Melkus (NRD).

• Mistrzem Polski w 10-bój lekkoatletyczny został Dedko (Wybrzeże) uzyskał 6371 pkt., tj. o 50 mniej od rekordu Polski. W pięcioboju kobiet zwyciężyła Winiarska (Granit Skarżysko) — 3558 pkt.

• Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Krakowie, rozegranych z okazji 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, reprezentant Poznań — Juskowiak wygrał 100 i 200 m w czasie 10,6 i 21,7 sek. J. Schmidt uzyskał w swej koronnej konkurencji — trójskoku 16,85 m. Jest to najlepszy tegoroczny wynik na świecie.

• Kierownictwo ekipy lekkoatletycznej USA oświadczyło po meczu z ZSRR, że walki w konkurencjach męskich były dla Amerykanów wyjątkowo trudne. Przypuszczają oni, że także mecz z Polską będzie bardzo trudny, gdyż reprezentanci nasi — jak oświadczyli Amerykanie — zaliczają się do najwyższej czołówki światowej w tej dyscyplinie.

• Przedstawiciele Międzynarodowej Federacji Zagranicznej oraz delegacji ekip szachowych złożyli wieniec na Westplatte.

• Międzynarodowy turniej tenisowy o Puchar Bałtyku wygrała reprezentacja Czechosłowacji przed Rumunią, Chłoniąską republiką Ludową, Polską I, NRD i Polską II.

Naser atakuje baasistów

22 bm. z okazji 11. rocznicy rewolucji, prezydent ZRA Naser wygłosił w Kairze 2 i pół godzinne przemówienie do około 250-tysięcznego tłumu. Przywódców syryjskiej partii Baas Naser oskarżył o dokonywanie mordów, zdradę i oszustwo polityczne. Stwierdził on, że porozumienie o unii między Syrią, Irakiem i Egiptem jest nadal wiążące, jednak nie może się odnosić do faszystowskich rządów partii Baas.

„Dużo wody upłynie zanim będzie można mówić znnowu o jedności arabskiej” — taka jest pierwsza reakcja kół arabskich na przemówienie prezydenta Nasera.

Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę na okoliczność, że potępiając z całą ostrością przywódców syryjskich, Naser powstrzymał się od bezpośrednich ataków przeciwko przedstawicielom tej samej partii sprawującym rząd w Iraku. Wskazuje to, że Naser zatrząskując drzwiami do stosunków z Damaszkiem, pragnie zachować otwarte drzwi do współpracy z Bagdadem.

PAP

Syria połączy się unią z Irakiem?

„Rząd syryjski uważa, że deklaracja złożona w poniedziałek wieczorem przez prezydenta Nasera stanowi oficjalne wypowiedzenie paktu z 17 kwietnia br. o stworzeniu trójskładnej unii egipsko-syryjsko-irańskiej” — oświadczył na konferencji prasowej rzecznik rządu syryjskiego, minister informacji Sami el Dżundi. Zwrócił się z tym do grupy korespondentów prasy międzynarodowej, która przybyła do Damasku po otwarciu granic syryjskich.

Dżundi złożył wniosek za zerwanie unii na Naser. Na zapytanie dziennikarzy, czy Syria zamierza połączyć się unią z Irakiem, odpowiedź brzmiała: „wszystko jest możliwe”. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mieczysław Halinski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, P.

Jeśli umiemy obserwować i ze spojrzenia wyciągać wnioski, zgodzimy się zapewne ze stwierdzeniem, że człowiek „apolityczny“ jest dziś w 19 roku Polski Ludowej raczej rzadkim okazem. W pociągu, w luźniejszych godzinach pracy, przy kawiarnianym stoliku i gdzie popadnie mówimy „o polityce“. Jeszcze jedna z rejestru narodowych cech? — Niekoniecznie. To intensywność dziejących się wokół nas wydarzeń, ich temperatura, ich najbardziej bezpośredni wpływ na życie każdego obywatela, każą mimo woli myśleć kategoriami politycznymi. Angażują.

Pewien socjolog amerykański bawiąc w Warszawie wyraził chęć bezpośredniego zniknięcia się z grupą naszej młodzieży trudnej, która przy sparza kłopotu nawet organom MO. Jakież było jego zdziwienie, gdy ci młodzieńcy postrach przedmiem i samotnych przechodniów, poprzez tłumacza kazali go zapytać, dlaczego tak wrednie postępuje się w Ameryce z Murzynami, że nawet tramwajem z białymi jeździć im nie wolno! W innej rozmowie młodzi robotnicy z nieklamaną satysfakcją wytykali gościowi z Zachodu radzieckie sukcesy kosmiczne. Jeśli ów naukowiec potrafił logicznie myśleć jego wiedza o mechanizmach przemian zachodzących w świadomości Polaków, ich za-

siegu i ich kierunku niewątpliwie uległa... zagmatwaniu. Przytoczony przykład, aczkolwiek charakterystyczny, mówiący o sile oddziaływania nowych treści nawet na tak peryferyjną dla naszego życia grupę, nie oddaje rzecz jasna właściwych proporcji wielkiej sprawy. Skoro 4/5 robotników polskich rozpoczęło pracę już w uświadomionych przedsiębiorstwach, skoro 60 proc. społeczeństwa stanowią ludzie, którzy weszli w samodzielne życie już po Manifestie Lipcowym, to dowodzi o istnieniu wszelkich warunków dla uświadomienia socjalistycznej świadomości.

Jeśli bliżej wsłuchamy się w rodaków rozmowy, zwłaszcza te kawiarniane lub prowadzone półgłosem, nie raz, nie dwa, dobiegnie nas fałszywa nutka. Cóż, nie żyjemy w próżni. Nasza epoka to epoka walki dwóch systemów, w którą nasi przeciwnicy ze strefy kapitalistycznej włączyli wszystkie środki swej propagandy. Tu i ówdzie odzywa się głos przeciwników rodzimego chowu, którzy obrazili się na władzę ludową często marząc o dawnych czasach, których nota bene w ogóle nie znali i ponarzekałszy sobie w czarnobół potępiają dzień dzisiejszy. Ale spytajcie urzędników w biurze, jakby się czuła, gdyby dziś po kilkunastu latach pracy gwarantującej jej pełne za bezpieczeństwo socjalne, wczasy, świadczenia macierzyńskie, o-

bronę jej praw przez radę zakładową itp. itd., nagle, niczym Alicja w Krainie Czarów, znalazła się w dawnej zależności od pryncypała, właściciela prywatnego przedsiębiorstwa? Zapytajcie o to młodego konstruktora z biura projektów, zapytajcie studenta, który w takim wypadku musiałby stanąć przed nie istniejącym dziś problemem: czy będą miał za co studiować?

Tylko bardzo niewielka grupa ludzi mogła się oprzeć sile ustrojowych przemian i ich wpływowi na cały nasz system myślenia. Przytłaczająca większość narodu zaakceptowała je we wszystkich generalnych założeniach, uznając za swoje. Zdarza się jednak, iż ten czy ów z naszych bliźnich, mimo iż absolutnie nie wyobrażałby sobie własnego miejsca w starym porządku, oceniając poszczególne drobne w istocie przejawy życia — niekonsekwentnie rozmiarza się z jego własnym założeniem. Często przekornie, często przez zwykłą nieznajomość faktów, lub zakorzenione nawyki myślowe. Trzeba więc nam ciągle cierpliwie dyskusji, rzeczowej i uargumentowanej, która potrafi przełamywać indywidualne opory i wątpliwości. Trzeba uruchomić bogaty zespół środków wychowawczych, propagandowych i kulturowych przekształcających i kształtujących ludzką osobowość. Jest to sprawa kolosalnej wagi. Bo jak powiedział w referacie Władysław Gomułka „Siła naszego ustroju i siła naszego kraju mierzy się zarówno rozmiarami, sprawnością i nowoczesnością produkcji; jak też świadomością, polityczno-aktywną postawą socjalistyczną ogółu obywateli kraju.“

IRENA SOLIŃSKA

Stolica jakiej nie było

Warszawa ma już gotowy w podstawowych założeniach plan etapowy rozwoju do roku 1970 oraz plan perspektywiczny do r. 1980. Plan zagospodarowania przestrzennego Warszawy i warszawskiej strefy podmiejskiej (tzw. Warszawskiego Zespołu Miejskiego) wymaga jeszcze szczegółowego opracowania. Wiadomo już jednak, że — wedle aktualnej prognozy demografów — Warszawa będzie liczyć w 1980 r. około 1 mln 700 tys. mieszkańców, a ludność woj. warszawskiego wzrośnie do liczby 2 milionów 700 tysięcy. Sama strefa podwarszawska liczyć ma 700 tysięcy mieszkańców.

Warszawski Zespół Miejski obejmuje obszar o powierzchni 3200 km kwadratowych, wciągając w orbitę miasta całe powiaty woj. warszawskiego. M. in. rozważa się już teraz możliwość zbudowania półmilionowego miasta na miejscu dzisiejszego Legionowa.

W rozbudowanych i unowocześnionych miastach nastąpi specjalizacja przemysłowa np.: Płock — chemia, Wyszogród — chemia i materiały budowlane, Ciechanów — metalurgia, elektrotechnika i przemysł spożywczy. Ostrołęka — przemysł celulozowo-papierniczy, drzewny, metalowy i spożywczy itd. Warszawa pozostanie natomiast główną siedzibą przemysłu elektrotechnicznego, elektronicznego, precyzyjnego, maszynowego i poligraficznego. Likwidacji ulega ma w stolicy około 380 małych i przestarzałych zakładów przemysłowych, których zadania przejmą inne fabryki (w tym kilkadziesiąt nowych).

Na pierwszy plan wysuwają się wszelkiego rodzaju usługi. W 1980 r. pracować tu będzie w samej tylko Warszawie około 680 tys. ludzi. Na drugim miejscu znajdzie się przemysł (240 tysięcy). W rolnictwie zatrudnionych będzie 10 tys. osób.

Miarę rozwoju budownictwa daje następujące porównanie: w ciągu najbliższych 17—20 lat trzeba będzie wybudować w stolicy prawie półtora raza więcej izb i innych obiektów niż jest ich w tej chwili. (t)

Katrin — młoda, ładna dziewczyna — pracuje w fabryce. Podobnie, jak jej ojciec, jest tokarzem. Oto pierwszy powód jej, niejedynego konfliktu z najbliższym otoczeniem. Według ojca, tokarz, to zawód nie dla kobiet.

Katrin znalazła się w brygadzie, złożonej z samych mężczyzn. Część z nich — czasami z przekory, czasami złośliwie lubi się dziewczynie popościć: to schowają narzędzia, to popuszą nóż tokarski, to rozregulują maszynę. Złością się, że dziewczyna potrafi im dorównać w pracy.

Wilfried, kolega z brygady, uważa, że zawodu mogą się uczyć te tylko dziewczęta, które nie mają szans wyjścia za mąż. Inne — powinny — jak jego żona, pilnować domu i dzieci. Rodzice też by najchętniej widzieli Katrin, jako mężatkę. Bowiem — myślą — przestałaby biegać po zabawach, przestałaby wodzić chłopców za nos i miałaby komu być posłuszną...

Ala Katrin pozostaje sobą: dobrze pracuje, jest szczera, czasami brutalnie nie szczera. Nie waha się odrzucić oświadczeń studenta — Norberta, który, po dwutygodniowej znajomości, chce jej zaimponować samochodem i pieniędzmi, mieszkaniem i te lewizorem. To nie droga dla Katrin. Sama chce coś w życiu osiągnąć. Norbert przegrywa w jej oczach wreszcie dlatego, że o rękę prosi rodziców. „On jest zacofany — replikuje Katrin. — Powinien najpierw mnie zapytać o zdanie.“

Katrin nie lubi hochsztaplerów. Przyjaciół szuka pośród tych, którzy — jak ona — lubią i pracować

i się bawić. Szuka ich wszędzie: w pracy, w zespole teatru robotniczego, w którym jest najlepszą recytatorką, na zabawach i w wesołym miasteczku. Mówią o niej, że jest nieobliczalna: nie liczy się ze zdaniem rodziców, ani kolegów. W końcu wybiera Meckiego, który — z nim razem z nią trafił do fabryki i książki, na salę taneczną i do teatru robotniczego — całymi dniami waleśał się po wesołym miasteczku.

Katrin i jej otoczenie są bohaterami powieści. Na zamówienie berlińskiego tygodnika „Wochenpost“ napisała ją malzeńska para pisarzy Johanna i Guenter Braun. „Nieobliczalna dziewczyna“ (tytuł powieści) bardzo szybko doczekała się wydania książkowego, w NRD uchodzi za cenny głos w dyskusji na temat współczesnych problemów młodzieży. Piszą do redakcji młodzi i starsi, dyskutują o tym na spotkaniach, tocząc spór o bohaterów książki, przymierzając ich do swego życia.

Erfurt. Jedno z takich spotkań i jedno tylko pytanie: czy Katrin jest dziewczyną współczesną? Dyskusję rozpoczyna studentka szkoły inżynierskiej — Jutta Starek. Wspomina bohaterkę powieści: — „Jak dziewczyna może się tak prowadzić! Nie mogę przyjąć Katrin, jako bohaterki naszych czasów. Młódzież nie jest dzisiaj taka. W każdym razie ja nie jestem taka.“ Volker Weissmantel — ślusarz i

student zaocznego wydziału szkoły inżynierskiej, aktywista FDJ*) widzi Katrin w innym świetle: „W większości fabryk — mówi — błąd popełniony przez młodą dziewczynę, liczy się podwójnie. Jeśli zaś dziewczyna pracuje lepiej, niż jej koledzy, mężczyźni bywają urażeni i się posocia.“

Jutta protestuje: „Jeśli dziewczyna waleśała się po wesołym miasteczku, i co rusz, zmienia sympatie, nie powinna się dziwić, że jej nikt nie szanuje.“ W sukurs przychodzi jej człowiek, który — jak twierdzi — przeszedł szkołę życia. „Powieść bardzo mi się podobała. Ale Katrin! Gdy byłem młodszy, poznałem dziewczynę do niej podobną. Na szczęście, wczasy poszedłem po rozum do głowy i skończyłem tę znajomość.“

Czyżby Katrin była wszystkim tak bardzo obca? Ktoś rzucił trochę prowokacyjne pytanie: — Czy nikt z was nie ożeniłby się z Katrin? „Ja natychmiast“ — słychać czyjs głos. Volker Weissmantel próbuje to uzasadnić: „Rzeczywiście, Katrin obraca się tu i tam, ale dlaczego? Szuka lepszej drogi życia. I druga sprawa: gdybym podobnie często jak Katrin, zmieniał przyjaciółki,

*) Freie Deutsche Jugend — organizacja młodzieżowa w NRD, gdzie spełnia podobne zadania, jak u nas ZMS i ZMW.

Codziennie o ósmej wieczór, ledwie przebrzmi charakterystyczny sygnał, ukazujący się na małym ekranie postać pana w nienagannym garniturze. Pan ten ma przed sobą plik kartek, z których czyta, od czasu do czasu unosząc głowę i rzucając nam, publiczności telewizyjnej, wy mowne spojrzenie. Co pewien czas pan znikną z ekranu, a tylko jego głos komentuje obraz. Obraz daleki lub bliższy, ruchomy lub zastygły, ilustrujący wydarzenia, o których mowa: zakończenie roku szkolnego w rzeszowskiej wsi czy demonstracje ludności w Tokio; uruchomienie kolejnego marta w jednym z polskich kombinatów czy Kongres Kobiet w Moskwie.

Warto płynąć relacje Dziennika — obrazy idealnie sprzężone ze słowami, jakby to wszystko odbywało się nie na dalekich kontynentach czy w zapadłych wioskach, ale tu, w studio, niemal pod ręką pana/czytającego tekst.

Na pół godziny Dziennika składa się cały dzień pracy i cała armia ludzi. Praca przebiega dwoma kanałami. Jednym jest redakcja Dziennika, niejako jego mózg, a drugim Zakład Produkcji Filmów Telewizyjnych.

Przez dwanaście godzin na dobę czuwa dysponent w Zakładzie Produkcji Filmów odbierając bieżące zlecenia redakcji Dziennika. Na dole czekają wozy z ekipami filmowymi, gotowe do wyjazdu: konferencja u ministra handlu, „Mazowsze“ wraca z tournée po Włoszech, otwiera się nowy pawilon usługowy — oto tematy, które trzeba natychmiast utrwalić na taś-

mie. Jednocześnie płyną telefoniczne zamówienia dla korespondentów — operatorów w terenie.

Ale i przypadek podsuwa tematy: operator właśnie szedł ulicą, gdy zdarzyła się groźna kraksa. Zrobił zdjęcie, pobiegł z nim do Telewizji i jeszcze tego dnia migawka filmowa znalazła się w Dzienniku. Wywołane w laboratorium taśmy wędrują na montaż. Stół montażowy to stół operacji Dziennika. Tu właśnie obraz synchronizuje się z tekstem.

— Stoły montażowe to nasze wąskie gardło numer jeden — mówi naczelnik inżynier Zakładu Produkcji Filmów Telewizyjnych, Jan Lisowski. — Jeden stół kosztuje około 125 tysięcy złotych, a poza tym, widzi pani — inżynier Lisowski wskazuje wokół ręką — miejsca na zbyt wielki rozmach to tu nie ma.

Rzeczywiście, warszawska Telewizja pracuje w warunkach lokalowych nader szczupłych. Zwiększa to napięcie pracy, zwłaszcza w audycjach takich jak Dziennik, opartych na materiałach bieżących, które muszą być natychmiast realizowane.

— „Piekielko“, zaczyna się do piero około czternastej — mówi sekretarz Dziennika — kiedy z gotowych i zatwierdzonych już materiałów robi się montaż. — Teraz to jeszcze sielanka.

Właśnie „teraz“ odbywa się „spiegel“ (z niemieckiego: lustro, przegląd), czyli codzienna odprawa redakcji Dziennika. Na wstępie krótka ana-

liza dnia wczorajszego — co było dobre, co złe; potem właściwa część: omówienie programu na dziś i ewentualne projekty na dzień następny.

— Nie wszystko co tu ustalamy, zobaczy pani dziś na ekranie — mówi kierownik Dziennika. — Rzeczywistość przynosi niespodzianki. Nie raz, w ostatniej chwili trzeba coś zmienić, wmontować zdjęcie jeszcze mokre, odebrane dopiero co drogą radiową, czy połączyć się z Inter lub Eurowizją dla odebrania jakiejś ciekawej aktualności. Czasem w ostatniej chwili coś trzeba skreślić. Ot, choćby teraz; otrzymałem telefon: gwiazda światowej sławy opóźniła swój przylot; ekipa filmowa pojechała na próżno. Trzeba ten numer czymś zastąpić.

Na codziennych „spiegach“ ważną osobistością jest tak zwany prezydent. Osoba, która prezentuje program, czyli ów pan z biurką w nienagannym stroju.

Prezenterzy nie są zazwyczaj etatowymi pracownikami Telewizji. Są to przeważnie dziennikarze pracujący w prasie. Choć Dziennik zaczyna się dopiero o ósmej wieczór, dyżurny prezenter jest już tu od rana, by zapoznać się z materiałem zdjęciowym, do którego pisze słowa, by wypunktować minuty tekstu z obrazami, tak aby Dziennik ukazał nam się jako harmonijna, niczym nie zakłócona całość, za którą widz nie powinien się nawet domyślać całej maszyny technicznej, całego tego wielogodzinnego trudu.

EWA BERBERYUSZ

PLASTYKA

Marian Bogusz w „Arsenale“

O d pewnego czasu coraz bardziej rzuca się w oczy odmiennosc profilu wystawienniczego galerii Biura Wystaw Artystycznych i Związku Plastyków. O ile ambicja tej pierwszej jest popularyzowanie dobrej plastyki wśród szerokiego społeczeństwa — prace wystawiane są tutaj przede wszystkim z myślą o publiczności, o tyle galeria ZPAP jest polem konfrontacji poglądów artystycznych, wymiany twórczej i eksperymentów, których odbiorcą jest przede wszystkim świat plastyków; galeria ta ma niejako bardziej wewnętrzne znaczenie.

Taki też charakter ma otwarta w czwartek wystawa prac jednego z czołowych twórców naszej awangardy w plastyce, Mariana Bogusza z Warszawy.

Bogusz, znany malarz, scenograf i grafik — jeden z założycieli „Grupy 55“ i Galerii Sztuki Nowoczesnej w Warszawie — jest jednym z najbardziej konsekwentnych w swych założeniach twórców naszej sztuki nowoczesnej. Wystawiał swe prace na wszystkich ważniejszych wystawach krajowych, w prawie całej Europie, w Indii i w Stanach Zjednoczonych. Jest malarzem trudnym. Nić wzajemnego zrozumienia między odbiorcą a artystą nie zawija się od razu, potrzeba pewnego wysiłku ze strony widza — wysiłku, który, dodajmy tu, jeśli porozumienie zostanie zawarte, może stać się dużym przeżyciem artystycznym. Bogusz reprezentuje pogląd, że w no-

woczesnym świecie wielkich przemian i rewolucji — artysta musi szukać wypowiedzi twórczej na miarę swej epoki, że nie można np. malować pojazdu kosmicznego, pędzącego w nieznane dawniej przeszłości w konwencjach malarstwa XIX-wiecznego. Obrazy Bogusza mają proslę kompozycję, którą wyznaczają geometryczne proporcje płaszczyzn i linii. Chropowata powierzchnie obrazów pokrywają pasemka kolorów, na kształt cegiełek, układających się w barwną mozaikę o jasnych, nierzadko intensywnych barwach; utrzymanych jednak w jednolitym nastroju kolorystycznym. Najciekawsza jest przestrzeń obrazów, którą buduje — czuje się to — scenograf, przywykły do malowania barwnych prospektów tła, uczulony na efekt dekoracyjności płaszczyzn i przestrzeni. Najchętniej maluje żółcią, fioletami i różem łamanym białą. Kapitalny jest

właśnie obraz fioletowo-błękitny, dwa złocisto-żółte i czarny, w którym z czerni tła wypływają smugi intensywnie czerwieni.

Artysta nie daje swym obrazom tytułów — uważa to za zbyt techniczne, nie chce sugerować widza — interpretację obrazu pozostawia jemu samemu, ale przez to, co tu ukrywa, utrudnia pracę recenzentowi, który nie może odesłać czytelnika do swego, ulubionego obrazu.

Warto zwrócić uwagę na naprawdę znakomitą ekspozycję prac, która jest integralną częścią całości wystawy, a której twórcą jest sam artysta. W sumie wystawa ciekawa, ale trudna — problemowa, na którą trzeba poświęcić trochę więcej czasu, aby móc oswoić się z wystawionymi tu pracami, zrozumieć je i przeżyć.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Katrin — współczesna dziewczyna?

Z NRD od specjalnego wysłannika „Głosu“

nikt by nic nie powiedział. Ludzie plotkują dlatego, że to dziewczyna. Byłbym nierozważny, gdybym żenił się z dziewczyną po 14 dniach znajomości. Nie można mnie przecież potępiać za to, że po 14 dniach zostawiam dziewczynę. Dlaczego więc potępiać Katrin? —

19-letnia studentka pedagogiki — Annemarie Vogel, także broni Katrin: „Jest jeszcze bardzo wiele dziewcząt podobnych do Katrin. Potępia się ją, jako bohaterkę powieści, ale myślę, że nikt nie mówi tak źle o codziennie spotykanych Katrin. Przecież ona szuka sposobów, by pozbyć się swoich błędów, myśli o swoich, własnych planach życiowych.“

A autorzy powieści? Zapytani — dlaczego taką powieść napisali — odpowiadają: „Sami odczuwamy, jak ciężko ma dziewczyna, która wykonuje tzw. męski zawód. Chcielibyśmy pokazać dziewczynę, która nie zraża się takim stosunkiem otoczenia, która podejmuje walkę z takimi przesadami, nawet, jeśli we własnej obronie zachować musi bezwzględna postawę. Chcielibyśmy też pokazać, z jakim trudem odnajduje Katrin swoją własną drogę życia wtedy, gdy rodzice nie mogą być dla niej wzorem.“

I znowu wybucha dyskusja. Mówi matka dwójga, dorastających dzieci — p. Geiger: „Nie

mogę sobie wyobrazić, że jeszcze dzisiaj są rodzice, którzy, żyjąc jak przed trzydziestu laty, którzy nie rozumieją swoich dzieci“. Gisela Georgi zna takie przypadki: „Pracuję w dużej fabryce. Są jeszcze zacofani rodzice. U nas musieliśmy interweniować organizacja młodzieżowa: dziewczynkę pobito w domu za to, że brała udział w pracach społecznych i spóźniła się z tego powodu do domu. Rodzice zabronili jej pracować. Po wyjściu za mąż, wiele dziewcząt musi rzucić pracę społeczną i często też zawodową. Czasami już w okresie narzeczeństwa.“

Czy Katrin można uważać za jedną z wielu dziewczyn niemieckich? Czy młódzież znajduje się w takich sytuacjach, jak w książce małżeństwa Braun? Manfred Fritzsche, dramaturg i twórca filmowej DEFA, która zamierza według tej powieści nakręcić film, tak o tym mówi: „Co sensacyjnego odnajdujemy w tej książce? Jest tam dziewczyna, która szuka partnera postępowego i miłego. Katrin wyrosła ponad atmosferę domu rodzinnego.“

Młódzież znajduje przecież w naszym życiu nowe wzory. Potem staje w opozycji wobec dawnych wzorców wychowania. Katrin jest dziewczyną naszych czasów.“

Tak, wielu młodych odnalazło w powieści swoje, nieszablonowe radości i troski, cechy pozytywne i wady. I sami się zastanawiają, co mogłoby w swoim życiu zmienić na lepsze. W dyskusji o Katrin wyłania się nieschematyczny obraz młodego, współczesnego pokolenia.

TADEUSZ KACZMAREK

Słuszniej - zamieniać na mniejsze

TEATRY SALA TEATRU NOWEGO - g. 20 - „Lament”, pozostałe teatry nieczynne.

KINA APOLLO - g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 - „Podpisano: Arsen Lupin” (franc.-włoski, 16 l.), ASTRA KINO LETNIE - g. 21.15 - „Wielka wojna” (wł., 16 l.), BALTIC - g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 - „Dzień wczyna w hotelu” (USA, 16 l.), CZERNASTKA - g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 - „Igraszki miłosne” (franc., 18 l.), GONG - g. 10, 12 - „Sombro” (radz., 7 l.), g. 16, 18.15, 20.30 - „Spokojny człowiek” (USA, 16 l.), GRUNWALD (WOJSKOWE) - g. 17.30, 20 - „Mandacik prosię” (wł., 16 l.), GWIAZDA KINO DOBRYCH FILMOW - g. 10.30, 13 - „Przez zieloną granicę” (CSRS, 14 l.), g. 15.30, 18, 20.15 - „Zbrodnia i kara” (franc., 16 l.), HUTNIK - g. 16.45, 19 - „Wczorajszy wróg” - (ang., 16 l.), KOSMOS - g. 19.30 - „Kozara” (jug., 18 l.), MALTA - g. 16, 18, 20 - „O dwóch takich, co ukradli księżyc” (pol., 9 l.), OLIMPIA - g. 15, 17.30, 20 - „Li-li” (USA, 14 l.), OSIEDLE - g. 18, 20 - „Trudne godziny” (radz., 14 l.), PRZYJAZN - nieczynne; RIALTO - g. 15.30, 18, 20.15 - „Najlepszy z wrogów” (ang., 16 l.), SCALA - g. 16, 18, 20 - „Dom na rozstajach” (radz., 12 l.), TECCA - g. 16, 18, 20 - „Don Juan” (węgierski, 16 l.), WARTA - g. 15, 17.30, 20 - „Błkitna strzała” - (radz., 16 l.), WZASOWICZ - g. 17, 19.15 - „Dziwne dni jednego roku” (radz., 14 l.), WILDA - g. 14, 17, 20 - „Dwa oblicza zemsty” (USA, 16 l.), RUSALKA - g. 17.30, 20 - „Ręka w potrzasku” (arg., 18 l.), WRZOS (LUBON) - nieczynne; WRZOS (MOSINA) - g. 17, 19.15 - „Gangsterzy i filantropi” (pol., 14 l.), ZNIEC (ZABIKOWO) - g. 20 - „Protestuję”; KINO LETNIE (WYPOCZYNEK) - g. 21.15 - „Nigdy w niedzielę” (franc., 18 l.).

RADIO WARSZAWA I: 10 - Korespondencja z zagranicy; 10.10 - „Te książki warto przeczytać”; 10.25 - Orkiestra i soliści w repertuarze rozr.; 11.20 - Słuchamy koncertu rozr.; 12.45 - „Na swojską nutę”; 13 - Koncert popularny; 14 - „Zwycięzcy wieczoru”; 14.30 - Rozmaitości; 15.10 - Z melodii i piosenek przez świat; 15.30 - Fragment recitalu B. Rutkowskiego; 16.05 - Melodie w szybkim tempie; 16.15 - „List z Polski”; 16.35 - Program młodzieżowy; 16.40 - Do tańca zapraszają orkiestry; 17.30 - Dla uczniów szkół średnich; 18 - „Świat w zwierciadle nauki”; 18.10 - Reportaż literacki; 18.30 - Rumiński mel. ludowe; 18.55 - „Pięć minut o wychowaniu”; 19 - Koncert symfoniczny; 20.26 - Sport; 20.30 - Piosenkarze polscy; 21 - Koncert chopinowski; 21.40 - „Zielone serce przyrody”; 22.10 - Gra Zespół Instrumentalny W. Kolankowskiego; 22.30 - Mel. tan.; 22.55 - Poradnia Rodzinna. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23. POZNAŃ: 8 - Koncert muzyki rozrywkowej; 10.30 - Z życia ZSRR; 12.15 - 15-cie minut z Ma

Do Miejskiej Komisji Lokalowej, której przewodniczącym jest Wiesław Majewski, pełniący zarazem funkcję przewodniczącego Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych wpływa co miesiąc wiele spraw mieszkaniowych.

W minionym półroczu zgłoszono do MKL ponad 700 spraw, w tym wiele wymagających szczególnego dociekania. Do Komisji trafiają bowiem odwołania od orzeczeń podobnych wydziałów przy prezydium DRN. Te ostatnie nie zawsze przeprowadzają właściwe postępowanie wyjaśniające; w przedłożonych aktach brak potrzebnych szkiców mieszkań, metraży, lub innych danych. Utrudnia to wydanie szybkich decyzji oraz absorbuje niepotrzebnie czas Miejskiej Komisji, której funkcja powinna polegać na badaniu, czy DRN wydały swe decyzje zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Innym mankamentem jest to, że prezydium DRN, szczególnie na Grunwaldzie, przetrzymują odwołania petentów przez wiele tygodni, lub też nadmiernie korzystają z artykułu 100 kodeksu postępowania administracyjnego o nadaniu decyzjom rygoru natychmiastowej wykonalności. Z tego rodzaju przepisów należy korzystać wówczas, jeśli np. ze starego domu nadającego się do rozbiórki, trzeba natychmiast wykwaterować lokatorów z uwagi na ich bezpieczeństwo. Tymczasem zdarza się, że (m. in. w Prezydium DRN na Jeźcach) zastosowano art. 100, kiedy można było

wydać decyzję na normalnej drodze i zapewnić zainteresowanym osobom możliwość odwołania się.

Organa rad narodowych rzadko kiedy korzystają z art. 49 prawa lokalowego. Przewiduje on, że jeśli istnieje konieczność dokwaterowania do mieszkania, organa rady powinny w miarę możliwości do starczyć osobom w nim przebywającym lokal o mniejszym metrażu. Ustawodawcy chodzą więc tutaj o zmniejszenie w ten sposób liczby mieszkań wielorodzinnych, będących źródłem różnorodnych sporów i niesnasek. Dążenie słuszne i wydłuża spraw lokalowych rad narodowych po winny bardziej w realizacji tego zamierzenia pomagać.

Z dotychczasowej praktyki wpływa wniosek, że trzeba usprawnić procedurę zamiany dużych mieszkań na mniejsze - lub odwrotnie. Przysłały się chyba w tym przypadku jakaś specjalna komórka przy Prezydium RN m. Poznania, by wymiany mogły przebiegać sprawniej, bez nadmiernej uzgadniania pomiędzy poszczególnymi wydziałami.

W porównaniu natomiast z minionymi latami obecnie znacznie wzrosła liczba wydanych decyzji i krótszy jest okres załatwiania spraw. Na około 300 spraw załatwionych w I kwartale br. MKL zatwierdziła w 178 przypadkach

decyzję I instancji (wydziałów do spraw lokalowych DRN), a w 53 je uchylili, przekazała do ponownego rozpatrzenia 49 spraw i umorzyła 19. Dla zlikwidowania hałmów w załatwianiu spraw, MKL postuluje przeprowadzenie wspólnej narady kierowników wydziałów spraw lokalowych z przewodniczącymi zespołów orzekających Miejskiej Komisji, w celu uzgodnienia jednolitej linii postępowania podczas podejmowania decyzji. (l)

Szczepienia przeciwko ospie

Państwowy Inspektor Sanitarny dla m. Poznania przypomina, że wszystkie osoby udające się do Wrocławia lub przyjeżdżające stamtąd, a także wszystkie osoby przybyłe z Wrocławia w okresie lipca br. oraz ich najbliższe otoczenie, zobowiązane są poddać się szczepieniom ochronnym przeciwko ospie naturalnej. Szczepienia odbywają się w punkcie sanitarnym na Dworcu Głównym w Poznaniu (wejście z peronu 4). Punkt czynny jest całą dobę. Poza tym codziennie w godz. od 8 do 20 czynne są punkty szczepień w dzielnicowych stacjach San-Epid. przy ulicach: Matejki 52, Mickiewicza 31, Chwaliszewo 75, Dzierżyńskiego 149, przy Pl. Kolegiackim 12a oraz w Starji San-Epid. m. Poznania, ul. Sieroca 10, IV ptr.

Podobne szczepienia dla mieszkańców województwa poznańskiego organizowane są w punktach szczepień w każdym mieście powiatowym. Osoby udające się za granicę bez względu na kraj, do którego wyjeżdżają zobowiązane są także poddać się szczepieniom przeciw ospie. Osoby wyjeżdżające za paszportami indywidualnymi muszą zgłosić się do szczepień w stacji San-Epid. m. Poznania, a osoby wyjeżdżające w ramach tzw. małego ruchu granicznego, bądź za tzw. paszportami zbiorowymi mogą zgłaszać się do szczepień we wszystkich punktach szczepień wymienionych powyżej. (na)

Odpowiadamy

K. M. ul. Jerzego - 28 czerwca br. przeprowadzono wizję lokalną w posesji przy ul. Jerzego, podczas której stwierdzono, że po dworze jak i teren przed posesją pod względem sanitarnym nie budzą zastrzeżeń. Natomiast klatka schodowa była niezamieciona i brudna. Jak stwierdzono czynności te powinni wykonywać sami lokatorzy.

Ogródek pod parasolami

Wiele było atrakcji w naszym mieście w Lipcowe Święto. Toteż aż dziw, że na uroczystości otwarcia Ogródka Letniego Pałacu Kultury prawie zabrakło miejsc przy stojakach, ocienionych zielonymi parasolami.

Okazało się, że członkowie Klubu Seniorów wierni są wszystkim inicjatywom swojego Klubu. Stawili się więc „jak jeden mąż”. Bowiem Ogródek Letni powstał z inicjatywy ruchliwego kierownika Klubu Stefana Sojeckiego i Rady Społecznej Klubu Seniorów. Pomogli przy jego urządzeniu członkowie Klubu Młodzieżowego i Zarząd Zieloni Miejskiej. I tak powstał jeden z najpiękniejszych ogródków letnich naszego miasta. Mieści się na podwórku poznańskiego zamczyska i od białej barwnym układem kłombów kwiatowych, stolików i parasoli od szarych, ocieniających go murów.

Uroczystości otwarcia dokonał Witalis Mańszewski - dyrektor Pałacu Kultury, który zwrócił uwagę na coraz szersze formy działania Pałacu, przy nasilającej się społecznej ofiarności uczestników wszystkich pracowni. W jednym tylko dziale młodzieżowym jest ich 24. Przez okres blisko rocznej działalności Pałacu Kultury przewinęło się przez jego sale około 200 tys. osób.

Milym uzupełnieniem uro-

Ziemia zachodnie - odwiecznie polskie

Pod takim hasłem CRZZ i PTTK organizują w sierpniu Centralny Zlot 1000-lecia dla PTTK-owskich kół zakładowych. Zlot poprzedzą rajdy piesze, kolarskie, motorowe i kajakowe. Organizatorzy wyznaczili szereg interesujących tras, pozostawiając je do wyboru uczestniczącym w Zlocie drużynom. Trasy dwudniowe rozpoczynają się 9. VIII. Jednodniowe - 10. VIII. Przyjmowanie zgłoszeń odbywać się będzie 9. VIII. od godz. 8 w obozowisku campingowym PTTK nad jeziorem Miedwie w Morzyczynie.

Kończąc rajdy - wszyscy uczestnicy spotkają się 10. VIII o godz. 14 w campingu PTTK nad jeziorem Dąbskim w Szczecinie Dąbku. 11. VIII odbędzie się sejmik turystyczny i uroczyste zakończenie Zlotu. (w)



(zdjęcie górne) duże płyty granitowe zastąpią płytki betonowe. Natomiast źle, że chodnik przy przystanku tramwajowym - ul. Dzierżyńskiego (przy Pl. Wiosny Ludów) w kierunku Dębca jest taki wąski. W godzinach „szczytu” bardzo tu tłoczno (zdjęcie dolne). A przecież można by, kosztem znajdującego się tu zielonka, poszerzyć chodnik. Fot. - (2) K. Przychodzki

†
Dnia 20 lipca 1963 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, najtroskliwsza matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 67, sp.
Jadwiga Klinger
z domu Neumann
Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 16,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, SYN SYNOWA I WNUCZKA
Poznań, ulica Cześnikowska 2a m. 8. K5787

†
Dnia 21 lipca 1963 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 53, nasz długoletni i sumienny pracownik Wytwórni Sprzętów Kościelnych, sp.
Stefan Kaczala
Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej, przy ulicy Błuszczej, na Dębie.
Zarząd Rada Zakładowa Pracownicy
KSIEGARNI ŚW. WOJCIECHA W POZNANIU
1083g

†
Dnia 20 lipca 1963 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany brat, wujek i szwagier, sp.
ks. prob. Józef Staszak
w 40 roku kapłaństwa, b. więzień obozu Dachau
Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 9,30 w Ostrowie Mogileńskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Katowice, Kamieniec Zabkowicki, Środa Wlkp., Poznań, Pleszew, Bydgoszcz, 1105g

†
Dnia 22 lipca 1963 r. zmarł mój ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 67, sp.
Ludwik Polasiak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm., o godzinie 15,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZKA
K5786

†
Dnia 21 lipca 1963 r. zmarła moja najdroższa żona, matka i babcia, przeżywszy lat 69, sp.
Marta Kaniewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm., o godzinie 14,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, W. Świętych 3 m. 8. K5784

W dniu 21 lipca 1963 r. zmarł śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 20, nasz najukochańszy syn i brat
Stanisław Kałężny
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 lipca 1963 r., o godzinie 16,15 na cmentarzu na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
1114g

†
Dnia 22 lipca 1963 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany i troskliwy brat, szwagier, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 60, sp.
Teodor Stachowiak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.
W smutku pogrążona
SIOSTRY I RODZINA
Poznań, ul. Urbanowska 24. 1138g

W związku z tragiczną śmiercią
Romana Spychały
syna, naszego długoletniego pracownika składamy Rodzinie
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓLCZUCIA.
POP PZPR Dyrekcja Rada Robotnicza Rada Zakładowa
POZNAŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO Nr 4 W POZNANIU
K5778

Nieruchomości
Sprzedam pół domu wyłączonego 100 m², parter, z ogrodem, blisko tramwaju. Warunek mieszkaniowy zastępczy. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 896g.

Sprzedaż
Sprzedam korzystnie motocykl „Pannonia”. Poznań, Daleka 33a (Górczyn). 538g

Zguby
15. VI. 1963 r. zgubiono zegarek „Cyma” pamiętka po poległym bracie. Zwrot za wynagrodzeniem, Poznań, Karwowskiego 4 m. 7. 922g

Praca
Dochodząca dla 2 osób (4 godziny dziennie) potrzebna. Szydłowska, Cicha 13. 1044g
Przyjmę zaraz bielizniarkę do pracowni, Orzeszkowej 9/11 m. 4a. 1053g

†
Dnia 22 lipca 1963 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w dniu swoich 83 urodzin, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat, teść, szwagier, dziadek i pradiadek, sp.
Jakub Szulczewski
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm., o godzinie 15,15 na cmentarzu na Junikowie.
O tym zawiadamiają pogrążone w smutku
ZONA I RODZINA
K5785

†
Dnia 22 lipca 1963 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 72, sp.
Bolesław Dziamski
emeryt
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm., o godzinie 13,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
ZONA I RODZINA
1113g

†
W dniu 22 lipca 1963 r. zmarł, po długotrwałych cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz ukochany i troskliwy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, sp.
MAJOR WOJSK POLSKICH W STANIE SPOCZYNKU
Stanisław Miśkiewicz
powstańca wielkopolski, weteran walk z najeźdźcą hitlerowskim - odznaczony Srebrnym Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i wieloma innymi odznaczeniami bojowymi.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24 lipca 1963 r., o godzinie 17 na cmentarzu Św. Mikołaja w Inowrocławiu,
o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku
ZONA I RODZINA
1131g